Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1, narożnik ul. Hallera

Nr. 17. | Chełmża, niedziela dnia 20-go stycznia 1929 r. | Rok II.

Zawsze ci sami...

(Na marginesie tajnego memorjału min. „Reichswery" — Groenera).

Jak już donosiliśmy w telegramach tajny memorjał min. Groenera został ogłoszony przez niezależny dwutygodnik angielski „Rewier of Reviers", kompromitujący przed całym światem współczesne Niemcy. Memorjał ten wydany w ograniczonej ilości numerowanych egzemplarzy otrzymali niemieccy mężowie stanu w pierwszych dniach listopada roku zeszłego. W połowie miesiąca reichstag uchwalił wypłacenie pierwszej raty na budowę pancernika klasy A. W debacie komuniści żądali opublikowania memorjału, ale sprzeciwił się temu kanclerz ze względu na tajne szczegóły dotyczące „obrony kraju".

Memorjał Groenera przestał być tajemnicą. Już podczas debaty reichstagowej wiedziano dobrze, że budowę pancerników motywuje się rzekomą agresywnością Polski. Niedwuznacznie mówił o tem min. Groener i mówca klubu „deutschnationale", były oficer marynarki Treviranus. Memorjał zawiera szczegóły, które przemilczano w sali reichstagu. Szczegóły, które jak wynika nawet z krótkich depesz londyńskich, kompromitują Niemcy na całej linji.

Niemcy skompromitowały się nietylko wobec Polski, ale również wobec Rosji. Członek socjalistycznego gabinetu Müllera uważa za dowiedzione, że Polska przygotowuje się do zagarnięcia Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego. Uważa za dowiedzione, że Polska prowadzi w niemieckich powiatach granicznych robotę, przygotowującą inwazję, że w powiatach granicznych buduje „odskocznię". Zapobiec temu mają pancerniki (!), które na wypadek wojny będą zaopatrywały Prusy Wschodnie w wojsko i amunicję. Innym celem pancerników jest sprostanie flocie rosyjskiej i ugruntowanie niemieckiej hegemonji nad Bałtykiem. Poza tem, według niekompletnych jeszcze depesz londyńskich, budowa pancerników przyczynia się do utrzymania „bojowego nastroju" we flocie niemieckiej.

Mimo to, że celem pancerników niemieckich ma być transport wojska i amunicji, okręty te będą wyposażone w najnowsze działa automatyczne i torpedy, kierowane radjowemi falami. Broń wybitnie zaczepna.

Ogłoszenie memorjału Groenera znaczy jednak więcej, jak poinformowanie Polski o niemieckich przygotowaniach wojennych. Niemieckie plany zawładnięcia Pomorzem od strony morza i lądu nie są nowością, podobnie dążenia do uzyskania wspólnej granicy morza i lądu z Rosją. Zainteresowane sztaby generalne znają te zamiary dostatecznie. Ważniejsza jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa całego świata. Groener pisze w memorjale, że wojna tylko dwu państw jest wykluczona. Spodziewa się komplikacyj zbrojnych między kilkoma państwami odrazu. Wojna, którą Niemcy chcą rozpętać z Polską nie będzie sprawą lokalną, lecz przynajmniej ogólnoeuropejską.

Jesteśmy w przededniu ostatecznego rozwiązania niemieckiego problemu reparacyjnego i całkowitego opróżnienia Nadrenji, której ewakuacja była do tej pory nie najgorszą gwarancją pokoju. Wobec nowych i niecodziennych dowodów wojennych przygotowań Niemiec z wyraźnem wskazaniem na Polskę, konieczną jest reakcja na to ze strony polskiej. Publikacja memorjału Groenera w Londynie zdaje się wskazywać na to, iż koła angielskie przypisują tej sprawie duże znaczenie.

Publikacja londyńska wywołała w Berlinie popłoch. Ranny „Vorwärts", nie posiadający jeszcze rządowych instrukcyj, przeraził się na dobre i postawił wniosek, że jest to początek akcji politycznej, wszczętej przeciw Niemcom. Prasa południowa, poinformowana u „źródła", usiłuje sprawę zbagatelizować, że memorjał nie zawierał żadnych tajemnic, że argumenty min. Groenera są znane każdemu dziecku itd. Bagatelizowanie wypada jednak bardzo niezręcznie, bo jeżeli w memorjale Groenera nie było żadnych tajemnic, to dlaczego memorjał był uznany za poufny i dlaczego kanclerz Müller Protestował tak gwałtownie przeciw publikacji? Poprzez wiersze widzi się przerażenie. Jeżeli Anglicy dostali w ręce tajny memorjał, który był tylko w rękach ministrów, to co się dzieje z innemi niemieckiemi sprawkami? Dla kogo są one jeszcze tajemnicą?

Sprawa memorjału generała Groenera, jak to słusznie wnioskuje „Vorwärts", zajmie gabinety europejskie i opinję publiczną, nie tylko państw tak bezpośrednio zainteresowanych, jak Polska, przez czas dłuższy.

Aresztowanie komunistycznego komitetu na Poznańskie i Pomorze.

Poznań, 18. 1. (AW). Wczoraj około północy wpadł w ręce policji Komunistyczny Komitet Wykonawczy na Poznańskie i Pomorze w liczbie 30 osób. W chwili wkroczenia policji do domu przy ul. Szewskiej, 9 komitet komunistyczny opracowywał program obchodu 10-lecia zmarłych przywódców komunistycznych Karola Liebknechta i Róży Luksemburg i 5 lecie zgonu Lenina. Program w myśl instrukcyj z Moskwy przewidywał wielkie demonstracje robotnicze w Poznaniu i na Pomorzu.

W ręce policji wpadł ruchliwy agitator komunistyczny Stefan Majchrzak, przyjaciel osławionego Bema, który został skazany w tych dniach na dwa lata twierdzy, oraz osławiony redaktor „Kurjera Powszechnego" w Lesznie Migdalewicz. W wyniku przesłuchania zwolniono 18 osób, natomiast 12 przekazano do więzienia sądowego. Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający.

„Oko za oko" — „ząb za ząb".

Takie hasło rozbrzmiewa dziś w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 19. 1. (AW). Z Wiatki donoszą o niebywałym fakcie kontrrepresji włościan w stosunku do komunistów. Dwaj emisarjusze oddziału W.K.P. w Wiatce, którzy przyjechali dla zorganizowania znienawidzonych „komitetów biedoty wiejskiej" (Kombiedów), schwytani zostali przez rozjuszonych kułaków i poddani kastracji. Na skutek tej operacji obaj komuniści w kilka godzin zmarli. Wieś Czachury, w której fakt ten miał miejsce, została następnego dnia spalona przez oddział karny GPU.

Nowy olbrzymi statek powietrzny budują Niemcy.

Niemcy budują nowy Super - Zepelin o większych wymiarach oraz motorach o podwójnej sile w stosunku do sterowca „Hrabia Zeppelin". Nowy statek napowietrzny otrzyma kolejny numer L. Z. 128" i będzie zbudowany również we Friedrichshafen.

Wielka katastrofa kolejowa.

Nowy Jork 18 1 (AW). W pobliżu Short Lane (Stan Maryland) nastąpiło wczoraj wieczorem zderzenie trzech pociągów. Początkowo zderzyły się dwa pociągi towarowe, następnie zaś trzeci pociąg wpadł na nie. Niemal połowa wagonów jest strzaskana. Czterech urzędników poniosło śmierć na miejscu.

Śnieżyca w Szwecji.

Kopenhaga 18 1 (AW), Ze Sztokholmu donoszą, iż nad całą Szwecją szaleje śnieżyca która wyrządziła ogromne szkody. Połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane. W mieście portowem Westerwik śnieg leży na ulicach do wysokości 4 mtr. Ze względu na zawalenie bram i drzwi przez masy śniegu mieszkańcy są zmuszeni wychodzić na ulicę przez okna. Daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby.

Trzęsienie ziemi w Venezueli.

Nowy Jork 18 1 (AW). Na północnym wybrzeżu środkowo- amerykańskiej republiki Venezuela wydarzyło się trzęsienie ziemi, które trwało dwie minuty. Większość domów leży w gruzach. Miejscowości nadbrzeżne są odcięte od świata, gdyż połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Według dotychczasowych obliczeń zabitych jest 25 osób. Liczba rannych nie została dotychczas ustalona, jednak jak się zdaje jest ona bardzo duża.

Ofiara fanatycznej sekty teozoficznej. W rzece Rodan znaleziono zwłoki młodej niewiasty, która w tajemniczy sposób zaginęła przed kilku miesiącami. Z dochodzeń wynika, że padła ona ofiarą zbrodni rytualnej sekty teozoficznej.

Ostatnie telegramy.

Honorowym obywatelem m. Gdyni został wybrany przez tamtejszą korporację miejską p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie mjr. Harting. Przyczyną tego kroku było zajście z pewną damą w dancingu.

Dyrektor czeskiego biura telegraficznego Ryszard Kalman zginął, zabłąkawszy się w górach około Karkonosze, w północnych Czechach.

Komunista Bucharin ustąpił ze stanowiska przewodniczącego 3- międzynarodówki komunistycznej.

Zatarg graniczny Paragwaju z Boliwią roztrzygnie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Pożar lasów w wielu miejscowościach prowincji Victorja w Australji wyrządził bardzo wielkie szkody materjalne.

Na uniwerstytecie rzymskim została utworzona katedra języka i literatury polskiej.

Z kraju.

O podwyżkę dodatku mieszkaniowego.

Celem interwencji u premiera Bartla w sprawie urzędników, zatrudnionych na terenie Górnego Śląska, wyjechała do Warszawy delegacja śląskiego zespołu pracowników publicznych.

Nowe zwrotnice kolejowe.

Ministerstwo komunikacji zrecydowało zmienić stare zwrotnice kolejowe, gdyż wadliwe funkcjonowanie zwrotnic jest często przyczyną wypadków kolejowych. W roku bieżącym tory PKP otrzymają 2.0 nowych zwrotnic.

Komisarz rządowy w Kołomyi.

Prawie cała ludność Kołomyi występuje przeciw burmistrzowi i radzie miejskiej, żądając ich ustąpienia. W związku z tem spodziewane jest wkrótce mianowanie komisarza rządu,

Ferje zimowe w szkołach.

Minister W. R. i O. P. zarządził wyjątkowo aby w bieżącym roku szkolnym półrocze pierwsze we wszystkich kategorjach szkół zakończyło się dnia 5 lutego. W ten sposób przerwa w zajęciach trwać będzie przez 1, 2, 3 i 4 lutego, zamiast 31 stycznia, 1, 2, i 3 lutego.

Przyaresztowanie dwuch komunistów

Na granicy sowieckiej, na odcinku Dańkowice Stachowszczyzna zatrzymano dwuch osobników, jak się następnie okazało techników partji komunistycznej zachodniej Białorusi. Znaleziono przy nich bibułę komunistyczną. Podczas pościgu jeden z zatrzymanych ostrzeliwał się z rewolweru.

Ile jest węgla na Śląsku Opolskim?

Wyższy urząd górniczy w Wrocławiu wydał nowe obliczenie zapasów węgla na Śląsku Opolskim. Zasoby węgla w głębokości 100 metrów w kopalniach obliczono na 1 614 miljonów ton, w głębokości pokładu siodłowego na 1.826 miljonów ton, w pokładach ostatnich na 473 miljonów ton. Ogólne zasoby węgla wynoszą zatem 3,413 miljonów ton.

Walka straży sowieckiej z partyzantami.

Jak podaje „Kurjer Wileński" w nocy z 14 na 15 b. m. na odcinku granicznym Radoszkowice, w rejonie Krasnego, placówki KOP zaalarmowane zostały odgłosami walki, odbywającej się po stronie sowieckiej. Jak się później okazało sowiecka straż graniczna stoczyła formalną walkę z oddziałem powstańców rekrutujących się z okolicznych włościan.

Z dalszych stron.

Tuchola. (Z życia Podoficerów Rezerwy). W ub. sobotę odbyło się w lokalu p. Marjanowskiego doroczne walne zebranie miejsc. Koła Podofic. Rezerwy, które zagaił prezes p. Górny. Po sprawozdaniu członków zarządu, któremu udzielono absolutorjum, wybrano p. Marciniaka na marszałka walnego zebrania, który też przeprowadził wybór nowego zarządu. Prezesem został ponownie wybrany p. J. Górny, zast. p. Fleming, sekretarzem p. Preiss, zast. p. Szews. skarbnikiem p. Szulczyński, komendantem p. Klunder, sąd koleżeński tworzą: pp. Kostusz — jako przewodniczący, Chierchowski i Więckowski jako ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Litwica, Ziółkowskiego i Marciniaka; poczet chorągwiany składa się z pp. Szlachciaka, Ziółkowskiego i Chierchowskiego.

Sucha. (Z Kółka Rolniczego). W lokalu p Sroczyńskiego odbyło się ub. niedzieli walne zebranie miejsc. Kółka Rolniczego. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu mu absolutorjum, dokonano wybór nowego zarządu Wybory przeprowadził marszałek p. Piotr Karwasz. Prezesem wybrany został p. Franciszek Kulczyk, zastępcą p. Roman Kątny, sekretarzem p. Wojciech Wiese, zastępcą p. A. Wiese, skarbnikiem p. Piotr Karwasz.

Zagórze. (Z życia Powstańców i Wojaków). Na walnem zebraniu Tow. Powst. i Woj. dokonano wybór nowego zarządu. Na marszałka zebrania powołano p. Radkiego, pod którego przewodnictwem dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: prezes prof. Ciesielski, wiceprezes p. Kufel, sekretarz p Leon Kulling, zast. sekr. p Voigt, skarbnik p. Kirschbaum, komendant p. Dawidowski. zast. komendanta p. Jan Marczyński, referent oświatowy p. Paweł Kulling. chorąży p. Reglński, podchorążowie p. Skierka i p. Rosinka,

Nowela Franciszka Coppee.

Kawałek chleba.

Swobodny przekład z francuskiego.

(Dokończenie).

Nakoniec, w ośmnastym roku życia zaciągnąłem się do wojska. Wiecie, kolego, równie dobrze jak ja, że żołnierz nawet w korzystnych warunkach dostaje zaledwie tyle, żeby się mógł od biedy najeść, a teraz przychodzi oblężenie i głód!... Jak widzicie, nie skłamałem, twierdząc, że zawsze, zawsze byłem zgłodniały.

* * *

Młody książę miał serce tkliwe. Wzruszyła go do głębi ta bolesna skarga, wypowiedziana przez takiego człowieka, jak on, który nadto przez mundur żołnierski stał się jego kolegą. Oczy „złotego" młodzieńca, który w życiu swojem zetknął się tu po raz pierwszy z nędzą wydziczonych tego świata, zaszły łzawą wilgocią. Na szczęście wysuszył je wiatr wieczorny, usuwając nieznacznie ślady rozczulenia niezgodnego z jego wytworną filozofją życiową.

— Janie Wiktorze — odezwał się do towarzysza — jeżeli przeżyjemy tę straszliwą wojnę obydwaj, nie zapomnimy o sobie i spodziewam się, że ci się mógł przysłużyć. A tymczasem, ponieważ tu niema innego piekarza prócz naszego wojskowego, od którego nic kupić nie można, a wydzielana mi porcja chleba jest na mój nędzny gust za wielka, więc będziemy się nią jako dobrzy koledzy dzielili... Rzecz ułożona, nieprawda?

Dwaj mężczyzni uścisnęli sobie dłonie długo, serdecznie i w milczeniu wrócili do izby karczemnej, gdzie na słomie spało już kilkunastu żołnierzy. I oni rzucili się na barłóg, jeden obok drugiego i zasnęli niebawem.

Około północy zbudził się Jan Wiktor, zapewne trapiony głodem. Wiatr rozpędził chmury i jasny blask księżyca, oświecał izbę karczemną. Jan Wiktor, rozczulony dobrocią towarzysza, wpatrywał się z uwielbieniem w piękną twarz księcia. Wtem otworzyły się drzwi, stanął w nich sierżant i wymienił nazwiska pięciu żołnierzy, którzy mieli się udać dla zwolnienia warty na jakiejś odległej placówce. Do tych pięciu należał i książę, ale ten spał tak twardo, że nic nie słyszał.

— Hardimont wstawaj! — zawołał podoficer.

— Jeżeli pozwolicie, sierżancie — rzekł Jan Wiktor, podnosząc się z barłogu — ja go zastąpię... śpi tak smacznie... a to mój przyjaciel.

— Jak chcesz!

I poszedł Jan Wiktor z czterema, a w izbie zaległa cisza przerywana chrapaniem. Ale nie na długo.

Upłynęło zaledwie pół godziny, gdy wśród nocnej ciszy z niedalekiej odległości dozedł huk strzałów karabinowych.

W jednej chwili wszystko stanęło na nogach. Żołnierze wyszli z karczmy i rozglądali się ostrożnie po drodze, zlanej białem światłem księżyca.

— Która może być godzina? — zapytał książę — tej nocy miałem być na warcie.

— Jan Wiktor ciebie zastąpił — odpowiedział któryś z żołnierzy.

W tej chwili nadbiegł jeden z tych, którzy przed pół godziną byli wyszli.

— Co się stało? — pytają koledzy.

— Prusacy nacierają.

— A towarzysze?

— Idą... Tylko ten biedny Jan Wiktor...

— Co takiego? — zawołał książę.

— Padł na miejscu, ugodzony kulą w głowę... Ani nie jęknął nawet.

* * *

Następujące zimy spędzał książę Hardimont wygodniej i przyjemniej. Spędził ich już jedenaście po tej sromotnej wojnie i przeżywał właśnie dwunastą.

Pewnej nocy, przegrawszy kilkaset dukatów, czuł lekki ból głowy, gdy opuszczał miejsce gry, aby wrócić do domu. Była druga godzina. Towarzyszył mu hrabia Andrzej S... zamieszkujący pałacyk sąsiadujący z pałacem księcia.

— Jeśli pozwolisz Andrzeju, powrócimy piesz do domu — rzekł książę do towarzysza — potrzebuję zaczerpnąć świeżego powietrza.

— Jak chcesz, mój drogi. Możemy się przejść

Odesłali więc powozy i podniósłszy futrzane kołnierze udali się ku domowi. Uszli już kawałek drogi, gdy książę de Hardimont potrącił nogą jakiś przedmiot, który się potoczył po kamieniach. Był to spory kawał chleba, powalany błotem.

Ku wielkiemu zdumieniu hrabiego Andrzeja książę podniósł chleb, obtarł go starannie swoją elegancką chusteczką i położył na ławce w miejscu oświetlonem przez latarnię.

— Co robisz? — zawołał tamten, wybuchając śmiechem. — Czyś oszalał?

— Proszę cię, nie śmiej się mój drogi, bo mi tem sprawisz wielką przykrość — odrzekł książę z lekkiem drżeniem głosu. — Czynię to na pamiątkę człowieka, który za mnie poległ. Taki kęs chleba, uwalany błotem ocalił mi życie.

(KONIEC).

w skład komisji rewizyjnej weszli p. Kupc, p. A. Klebba i p. Urban. Na mężów zaufania wybrano p. Widtbrodta i p. W. Lohmana.

— **Poznań.** (Krwawa bójka). W restauracji Sielanka przy drodze Dębickiej powstała onegdaj bójka pomiędzy nożownikami, ofiarą której padł niej. Józef Nowak. Nowak zmarł. Niejakiego Kłobuszeskiego ujęto.

Sopoty. (Jaskinia hazardu przyniosła 8½ milj. guldenów). Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, dochód z kasyna w Sopocie w roku ubiegłym wyniósł 8 i pół milj guldenów gdańskich. Dochód ten przewyższa kwotą 2 i pół milj. dochód z roku 1927. Z powyższego wpływu kasyno wpłaciło do skarbu senatu 60 proc., ponadto 10 proc. dla gminy Wolnego Miasta.

Gdańsk. (Fałszywe 5-cio guldenówki). W ostatnich czasach ukazały się tu w obiegu fałszywe 5-cio guldenówki. Były one sporządzone z mieszaniny ołowiu i cyny. Policji tutejszej udało się ująć pomysłowego fabrykanta, który się przyznał do winy. Jest nim robotnik Władysław Mieńskowski, zamieszkały w Gdańsku.

Gdańsk. (Wzrost liczby Polaków). Silnie wzrosła tu liczba młodzieży szkolnej w szkołach polskich. Również też powiększyła się znacznie liczca członków polskich związków kolejowych.

KRONIKA

Chełmża, dnia 19 stycznia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota: Kanuta, Marjusza, Henryka.
Niedziela: Fabiana, Sebastjana
Poniedziałek: Agnieszki p. i m.

Wschód słońca: 8,03 rano
Zachód słońca: 4,23 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od niedzieli 20. bm. do 27. bm. służbę nocną trzyma „Apteka pod Orłem“

— **Na budowę pomnika dla poległych** na wczorajszej konferencji, o której piszemi na innem miejscu, zebrano 20 zł.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie f-my Wiecki, który sprzedaje rożne rzeczy na bardzo dogodnych warunkach na raty.

— **Poważnie zastanów się** nad ogłoszeniem dzisiejszem p. Studzińskiego, który przy zakupach udziela 20% rabatu.

— **Stan pogody.** W dniu dzisiejszym temperatura powietrza nieco spadła. Termometr wskazywał w godzinach rannych — 5 stopni C. Drobne opady śnieżne. Lekkie wiatry południowo-wschodnie.

Wykonanie obowiązku szkolnego przez młodocianych.

Inspektor pracy 58 obwodu w Toruniu nadsyła nam następujące obwieszczenie:

Wszystkim zakładom przemysłowym, fabrykom itd. zatrudniającym młodocianych pracowników, przypominam konieczność dokładnego zaznajomienia się z rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wydanem w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r Dz. Ustaw R. P. nr. 4 poz. 40 1925 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych.

Rozporządzenie powyższe nakłada obowiązek na pracodawców, zatrudniających młodocianych, do sporządzenia wykazu według wzoru w Dz. Ustaw nr. 4. 1925 r. i przesłania tegoż między 1 a 31 stycznia każdego roku do Inspektoratu pracy 58 obwodu w Toruniu, ul. Kochanowskiego nr, 1.

Wiadomości kościelne.

Niedzielę dnia 20-go stycznia br.

O godz. 6 msza św.
O „ ½7 msza św.
O „ 8-mej msza św. z kaz.
O „ 9-tej msza św.
O „ ³/₄10 msza św.
O „ ½11 suma z kazaniem.
O „ 3 po poł. nieszpory.

Czy już zaabonowałeś „Przegląd Pomorski?



„PRZEGLĄD POMORSKI“ jest redagowany objektywnie (bezstronnie) i dlatego poczytność jego stale się wzmaga. Wszystkie warstwy naszego społeczeństwa znajdą w nim bardzo liczne wiadomości z kraju i ze świata oraz porady z wielu dziedzin naszego życia publicznego.

W długie wieczory zimowe jest „Przegląd Pomorski“ nieodstępnym przyjacielem donoszącym rzeczowo o wszystkiem, co powinno obchodzić każdego obywatela.

— Czyś już zaprenumerował „Przegląd Pomorski na luty i marzec? — pyta żona.

— Jeszcze nie — odpowiada mąż.

— Szkoda wielka, mój drogi — ciągnie żona — bo nie będę miała porad dla gospodyń. Zapisz zaraz to pismo, gdyż i dla ciebie będą w niem obfite i ciekawe wiadomości, porady i wskazówki.

Składka łańcuszkowa

na budowę okrętu handlowego „**Pomorze**“, zainicjowana przez prezesa tut. Tow. Kupców Samodzielnych p. Czerwińskiego przybiera coraz konkretniejsze formy. Wezwany do kontynuowania składki p. **Krygier**, złożył w naszej redakcji 10 zł. **i wzywa do składania dalszych ofiar:**
p. **Jana Pietrzaka** i
p. **Stanisława Szczepańskiego.**

Odpowiedzi redakcji.

P. Turski z Bydgoszczy. „Przegląd Pomorski“ jest codziennie na później do godziny 4-tej popoł. na poczcie, zatem wygląda to ciekawie, że przez cały tydzień nie doszedł on do Pańskich rąk. Jeżeli w przyszłości coś podobnego się zdarzy, to prosimy zrobić zażalenie wprost na tamtejszej poczcie; tłumaczenie listowego, że gazeta nie nadeszła nie należy uważać za definitywną odpowiedź, lecz zaraz trzeba donieść nam o tem, to my już sprawę tę załatwimy pomyślnie.

Pp. Strzyżyńskiemu i Kozłowskiemu z Chełmży i Langiemu w Głuchowie jak i wielu innym, którzy zaraz na początku stycznia reklamowali, donosimy, że listowi jest zobowiązany zbierać abonament każdego miesiąca od 15—25-go; winien on nawet kilkakrotnie przedłożyć kwit abonentowi do zaprenumerowania pisma; po powyżej wskazanym terminie listowy może przyjąć prenumeratę, ale niekoniecznie; lepiej jest wówczas, że sam Czytelnik uda się na najbliższy urząd pocztowy lub agenturę pocztową i tam zapisze „Przegląd Pomorski“.

Przepraszamy za niedostarczenie „Przeglądu Pomorskiego“. Nie stało to się z naszej winy. W razie nie otrzymania choćby jednego egzemplarza, prosimy skierować do nas zażalenie pisemne, to my już je skierujemy na właściwe tory.

Pozdrawiamy.

Teatr toruński.

Sobota, 19 bm. popoł.: — „Przygoda Tomcia Palucha“
wiecz. — premjera p. t. „Niema złej drogi do mojej niebogi“.
Niedziela 20. bm. popoł.: — ostatni raz G„wiazda filmu“ wiecz. — „Nie mazłej drogi do mojej niebogi“.

Teatr grudziądzki.

Sobota, 19 bm.: — „Biały Mazur“.
Niedziela 20. bm.: — dwa przedstawienia w poniedziałek 21 bm.: — Teatr wystawi w Tczewie — „Czardaszkę“.

W dziewiątą rocznicę oswobodzenia m. Chełmży.

Stosownie do wezwania odbyła się wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej konferencja przedstawicieli tutejszego obywatelstwa z reprezentantami organizacyj miejscowych, celem omówienia programu obchodu dziewiątej rocznicy oswobodzenia m. Chełmży. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, postanowiono w tym roku ograniczyć się do skromnego urządzenia tej uroczystości.

W przyszły poniedziałek, 21 bm. o godz. 9-ej rano odbędzie się w kościele pokatedralnym uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział władze miejskie i państwowe, wszystkie miejscowe organizacje i wszystkie sfery naszego obywatelstwa. Na tem uroczystem nabożeństwie nie powinno nikogo zabraknąć, aby tem samem uczcić ten pamiętny w dziejach naszego grodu dzień oswobodzenia...

Obywatelstwo zaś, ażeby wykazać swe uczucia patrjotyczne, winno w dniu tym **domy swe przybrać w sztandary narodowe.** Jednem owionięci duchem wykażmy publicznie, że w chwilach tak uroczystych dla wszystkich sfer naszego miejscowego społeczeństwa, umiemy z powagą i zgodą braterską stanąć ramię przy ramieniu przed Majestatem Najwyższego, aby podziękować Mu szczerze za to, że uwolnił nas od tyranji najeźdźców i pozwolił nam cieszyć się wolnością.

Ruch towarzystw.

Katolickie Tow. Robotników Polskich

Walne zebranie odbędzie się w niedzielę 20 bm. po nieszporach w „Domu Katolickim“. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Związek Hallerczyków wraz z Drużyną Błękitną.

Doroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 12³⁰ w południe w Willi-Nowej. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Losowania książeczek P. K. O.

W dniu 15 stycznia br. odbyło się w P. K. O. w Warszawie XI z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowano 79 książeczek: 544,612, 866,4785, 5758, 6233, 7116, 10064, 10083, 10235, 12585, 12620, 13337, 15201, 15253, 15853, 17933, 18254, 18941, 20495, 20554, 21289, 21380, 21454, 23029, 23217, 23272, 23541, 23625, 25205, 25551, 25746, 25869, 26689, 26814, 28276, 28514, 28516, 28564, 29109, 29698, 29714, 29998, 30417, 30464 31061, 31110, 31469, 31475, 32049, 32094, 32168, 32187, 32616, 32671, 32673, 32898, 33228, 33601, 34851, 34936, 35516, 36453, 38043, 38096, 38200, 38828, 39665, 40340, 40603, 49917, 41332, 41488, 43235, 43529, 44081, 44646, 44753, 45224,

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 18. 1. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	00,00—00,00
Pszenica nowa	41,75—42,75
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,25—31,25
Mąka żytnia 70 proc.	47,00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,50—63,50
Otręby żytnie	25,50—26,50
Otręby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Bank Polski płacił 18 stycznia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8,84
funty szterlingów	43.08
franki szwajcarskie	170,81
franki francuskie	34.72
marki niemieckie	211,10
guldeny gdańskie	172,21
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,48
korony czeskie	26,28

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **luty 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesią **luty 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929r.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **luty 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **luty 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r,

podpis: ______________

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 3 | Niedziela, dnia 20 stycznia 1929 | Rok II

Na niedzielę 2 po Trzech Królach.

Lekcja

z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. 12, wiersz 6-16.

Bracia! Mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne, bądź proroctwo wedle przystosowania wiary, bądź posługiwanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostości, kto przełożony jest w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością, miłość bez obłudności. Brzydząc się, przystawając ku dobremu, miłością braterstwa jedni drugich miłując, uczciwością jeden drugiego uprzedzając, w pilności nie leniwi, Duchem pałający, Panu służący, nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwy w modlitwie ustawiczni, potrzebom Świętych udzielający, w gościnności się kochający, błogosławcie prześladującym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi, toż jeden o drugim rozumiejąc, wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

Ewangelja

św. Jana, rozdział 2, wiersz 1—11.

Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus i uczniowie na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: wina nie mają. I rzekł Jej Jezus: Co Mnie i Tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina Moja. Rzekła matka Jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, wedle oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu wodą. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która stała się winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze, a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę Swą i uwierzyli Weń uczniowie Jego.

Posąg Chrystusa — wieczną prawdą.

W wieku 19 tym pomiędzy narodami Ameryki Południowej toczyły się nieustanne wojny, w roku 1898 między Argentyną i Chile powstał konflikt (zatarg) z okazji regulowania linji granicznej. Oba państwa poczęły się szybko zbroić — sprowadzając materjał wojenny z Europy. Krwawe starcie wydawało się nieuniknionem, gdy w tem w marcu 1900 r. biskup argentyński Mgr. Benavente, z powodu Wielkiego Tygodnia, który w obu krajach obchodzony jest z wielką uroczystością, wydał orędzie, wzywające do pokoju „w imię Chrystusa". Po drugiej stronie granicy na apel ten odpowiedział biskup chilijski. Następnie obaj biskupi, zjednoczeni w wierze, objeżdżali swoje kraje, nawołując wszędzie do zgody. Wysiłki arcypasterzy nie poszły na marne. Opinja publiczna w obu krajach zwróciła się przeciw wojnie.

Wskutek tego plany wojenne załamały się i ustąpiły miejsca pokojowi — zawartemu na podstawie szlachetnego podziału spornego terytorjum.

W r. 1902 nastąpiło podpisanie układu rozjemczego.

Ponieważ pokój utrzymany został w imię Chrystusa — więc zdecydowano — że na granicy chylijsko-argentyńskiej, wśród niebosiężnych szczytów i wiecznych śniegów gór Kordylierów, stanie olbrzymi posąg Boga-Człowieka, jako stałe upomnienie dla ludów, by żyły w zgodzie, w pokoju i miłości wzajemnej.

W arsenale (składzie broni) w Buenos Aires piętrzyły się stosy mitraljez, armat i wszelkiego rodzaju broni, która już teraz była niepotrzebna. Z tego materjału wojennego odlano gigantyczną (olbrzymią) statuę Zbawcy. Przewieziono ją koleją w okolice górskie, a potem tysiące żołnierzy i marynarzy obu krajów wciągnęły ją na lawetach armatnich na jeden ze szczytów górskich. — Dnia 13 marca 1904 nastąpiło uroczyste odsłonięcie posągu.

Posąg Chrystusa, którego prawa ręka wznosi się, błogosławiąc, ku Północy, a lewa trzyma krzyż, znajduje się na wysokości 13.000 stóp nad poziomem morza. Na cokole wyryto następujący napis:

„Pierwej runą te góry i wszystko rozsypie się w proch, niż narody Chile i Argentyny zapomną o uroczystej przysiędze, złożonej u stóp Chrystusa. On, który nas tu pojednał, jest naszym Pokojem".

Niech z tego biorą przykład wszystkie narody i będzie „pokój ludziom dobrej woli“. Widok Chrystusa — niech wzbudza w nas szlachetne myśli — że On tym Królem, Królem podbijającym świat cały miłością. — I wszyscy wierzyć musimy w tę królewską godność Chrystusa w Króla Wiecznego Pokoju.

ROZMAITOŚCI

Grobowiec złoty za miljony złotych.

Nie idzie tu o grobowiec faraonów, ani o żaden wogóle grobowiec starożytny, a tylko o zupełnie nowoczesny grobowiec. Wybudował go dla swego brata pewien zamożny argetyńczyk, niejaki Angelo Rovezano, na cmentarzu Chacatiru w Buenos Aires. Grobowiec ten posiada wszystkie ściany ze szczerego złota, podłoga zaś wyłożoną jest z bryłek czystego złota, ułożonych w mozaikę. Ozdobą grobowca jest wspaniała statua, arcydzieło słynnego rzeźbiarza Bitolfi oraz wiele cennych dzieł sztuki, wartości prawie $1/_2$ milj. dol. Ogólna wartość tego jednego w swoim rodzaju, jak na obecne czasy, grobowca wynosi około $1/_2$ milj. dol. czyli $4^1/_2$ miljona złotych.

Edison chce żyć 200 lat.

Sławny wynalazca amerykański Edison, w rozmowie z pewnym dziennikarzem omawiał niedawno sztukę długiego życia. Edison liczy obecnie lat 82 i mimo to nie zatracił nic sił i świeżości wieku męskiego. Dwie rzeczy — powiada znakomity wynalazca — utrzymują człowieka młodym i zdrowym: praca i umiarkowanie. Edison, który, ukończywszy lat 80 przed dwoma laty, zamierzył porzucić pracę, twierdzi obecnie, że nie udało mu się tego uczynić. Nie mógł w żaden sposób przyzwyczaić się do bezczynności i spokoju.

Najmniejsza restauracja na świecie.

Paryż jest dumny z tego, że posiada najmniejszą restaurację na świecie. Znajduje się ona przy ul. Hippolyde Ledas i jest rzeczywiście tak małą, że może pomieścić w swym lokalu jedynie 5-ciu gości.

Uśmiercono 57.000 węży.

Wedle doniesienia z Bombaju, uśmiercono w Indjach w ciągu ubiegłego roku 57.000 węży i przedłożono w odnośnych urzędach potrzebne dowody. Ta wymnożona akcja tępienia niebezpiecznych gadów wydaje tak dobre wyniki dzięki ustanowionej państwowej nagrodzie.

Czy Amundsena pożarł rekin?

Według doniesienia z Drontheim, parowiec norweski, który się znajdował w pobliżu Spitzbergów, schwytał na morzu wielkiego rekina z gatunku, który się często spotyka u wybrzeży Norwegji

W żołądku zabitego potwora znaleziono skórzaną rękawicę lotniczą. To tragiczne odkrycie naprowadza na myśl, iż mogła to być rękawica Amundsena lub jednego z jego towarzyszy i jest jednem ogniwem więcej w nieznanej nam tragedji polarnej.

Wykrycie cennych fresków z V-go stulecia w Neapolu.

Robotnicy, zajęci przy kopaniu w katakumbach, znajdujących się pod kościołem „San Gennaro“ w Neapolu, dokonali niezwykle ciekawego odkrycia. Ustalono mianowicie, iż w miejscu tem znajdowała się bazylika z IX wieku. Wśród wykopalisk znaleziono jej resztki. Równocześnie wśród ruin owej przez Benedyktynów w r. 873 zbudowanej świątyni znaleziono ciekawe freski, pochodzące z V-tego wieku. Na wielkim bloku kamienia wykryto mianowicie obraz Chrystusa w otoczeniu dwu świętych. Jest to niezwykle rzadki i zadziwiający okaz malarstwa kościelnego z V. stulecia.

W katakumbach pod kościołem Sen Gennaro w Neapolu wykryto również dalsze interesujące freski, m. in. z niezwykłem mistrzostwem wykonany obraz Adama i Ewy pod drzewem w raju.

Lampart obronił maharadżę przed bandytami.

Dwaj indyjscy włamywacze postanowili obrabować pałac maharadży z Jajpuru. Udało się im zmylić czujność straży i wtargnąć do pałacu, a nawet zawrzeć przyjaźń ze służbą. Po kilku dniach teren zamachu na skarbiec był już przygotowany. Włamywacze urządzili małą ucztę, na którą zaprosili służbę i straż pałacową. Potrawy zawierały opjum i rzeczywiście wkrótce ujawnił się skutek narkotyku. Gdy straż i służba zasnęli, bandyci udali się do skarbca maharadży.

Ku ich przerażeniu zauważyli przed drzwiami komory olbrzymiego lamparta, który rzucił się na jednego z bandytów i rozszarpał go, zaś drugiego zaszachował w ten sposób, iż przerażony rabuś zmuszony był szukać schronienia pod łóżkiem. W kryjówce swej wytrwał całą noc, broniąc się przez cały czas zaświeconą latarką kieszonkową. Rano nastąpiła zmiana straży i służba znalazła bandytę w kryjówce.

Alfabet łaciński maszeruje.

Rok 1928 można także nazwać rokiem sukcesów alfabetu łacińskiego, który zdobył wielkie nowe tereny tam, gdzie dotąd panowały wszechwładnie inne systemy pisma,

Przedewszystkiem stał się on urzędowym alfabetem w Turcji, co oznacza zdobycie wielkiego obszaru azjatyckiego. Także w Japonji poczynają go coraz częściej używać.

W r. 1928 pojawiło się dużo książek rosyjskich i białoruskich drukowanych pismem łacińskim a objawem znamiennym było również częściowe zarzucenie w Niemczech gotyku i faktury głównie wobec faktu, że niemieccy nakładcy stwierdzili spadek czytelnictwa niemieckiego wśród obcych, którzy nie znają i nie chcą znać pisma niemieckiego.

Alfabet łaciński zwolna staje się wszechświatowym, co jest dalszym dowodem wyższości kultury łacińskiej.

Prezydent Hoover zakończył podróż

po Ameryce południowej i przybył na pancerniku „Uta" do Old Point Comerfort, skąd wyjechał następnie do Waszyngtonu.

„Omlet" z 80 tysięcy jaj.

Berlin miał w nocy z niedzieli na poniedziałek obrzymi omlet z 80 tysięcy jaj. Przy Neckarstrasse w składzie jajczarskim wybuchł pożar. W chwili przybycia straży ogniowej, stało w płomieniach ośm skrzyń zawierających po 1000 jaj, opakowanych w słomę. Przyczyna pożaru nie jest znana.

Prawie 9 milj. amerykanek pracuje zarobkowo.

Według dokonanych ostatnio obliczeń liczba kobiet pracujących zarobkowo wzrosła w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku o 1.373.000 i wynosi obecnie — 8.859.500 osób. Obecnie kobiety pracują w takich zawodach, które do niedawna dostępne były wyłącznie dla mężczyzn. Wystarczy powiedzieć, że obecnie kobiety pracują prawie we wszystkich zawodach, z wyjątkiem 13. Są już kobiety w służbie kolejowej, leśnej, tramwajowej, w strażach ogniowych, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych oraz w biurach.

Przywódca szczepu Eskimosów pochodzący ze Śląska.

Miasteczko Hobenstadt na Śląsku niemieckim może się pochlubić, że wydało na świat wodza Eskimosów. Jest nim Jan Welzer, który jako 15-letni młodzieniec wywędrował z Hobenstadt w w północne strony polarne i od tego czasu żył przez 30 lat między Eskimosami, na wyspach Nowosybirskich. Wkrótce zyskał tam tyle sympatji i uznania, że wybrano go wodzem szczepu i przywódcą gminy.

13-letnia bohaterka.

Z Manitoby (Kanada) donoszą o rzadkim wypadku odwagi i poświęcenia ze strony 13 letniej dziewczynki, Mary Kirkness, która z narażeniem życia wyniosła sześcioro dzieci z płonącego domu, zamieszkanego przez 3 rodziny. Fatalnym zbiegiem okoliczności, w chwili wybuchu pożaru nie było nikogo z dorosłych w domu. Pomimo szalejących płomieni Mary wyniosła sześcioro dzieci na podwórze i przykryła je kocami, gdyż wieczór był bardzo zimny. Jedno trzyletnie dziecko zostało w płonącym domu i spaliło się żywcem.

Podróż królowej Marji rumuńskiej do Ameryki?

Mimo zaprzeczeń utrzymuje się pogłoska, że królowa wdowa rumuńska Marja w najbliższym czasie udaje się do Paryża, Londynu, a stamtąd wyjedzie do Ameryki. Podróż ta stać ma podobno w związku z rumuńską pożyczką zagraniczną.

W Indjach szaleje cholera.

Według doniesienia z Bombaju epidemja cholery w Indjach Przedgangesowych przybiera zastraszające rozmiary. Z 15 tysięcy chorych zmarło dotąd przeszło 8 tysięcy osób.

Olbrzymi pożar w Pireusie.

W Pireusie wybuch olbrzymi pożar, którego pastwą padło 250 domów. Większość tych domów służyła za pomieszczenie dla uchodźców z Małej Azji. Wyrządzona szkoda materjalna wynosi przeszło 5 miljonów złotych.

PORADY GOSPODARSKIE

Influenca u koni.

Jest to choroba zaraźliwa, która epidemicznie nawiedza okońce i ukazuje się głównie w stajniach, gdzie większa liczba jest koni. Pierwsze oznaki choroby są: brak apetytu, osłabnienie i febra; często zauważyć można trzeszczenie w stawach przy poruszaniu nogami. Później następnie zapalenie ócz i opuchnięcie powiek. Influenca nie jest chorobą niebezpieczną, jeżeli chore konie odpowiednio się pielęgnuje i ochrania. Jeżeli jednak bez względu na stan febryczny koni takowe zaprzęga się do pracy, lub prowadzi w drogę, natenczas chore konie łatwo kończą życie na paraliż serca. Tak samo chronić należy chore konie przed zaziębieniem. Dobrze jest, jeśli chorym na influencę koniom można dać osobne stanowisko chłodnej, przewiewnej stajni zabezpieczonej od przeciągów. Okłady z zimnej wody na piersi sprawiają polepszenie i ulgę. Środki wewnętrzne stosować trzeba wedle porady weterynarza. Nie rzadko po przejściu influency pokazują się złe skutki tejże jak np. ślepota, zgrubienie nóg, wypadanie włosów itp. Zarazek influency trwa długo i może przenosić się na inne, mimo że choroba już ustąpiła. W czasie zatem, gdy w pewnej okolicy pojawi się influenca wśród koni, nie należy wprowadzać zdrowych koni tam, gdzie dużo koni z różnych miejscowości się znajduje.

Zbyt rychłe oprzęganie źrebców

jest błędem, popełnianym często przez mniejszych rolników. Jest to fałszywe postępowanie, które mści się w ten sposób, że koń przez to staje się mniej wartościowym. W pierwszym roku życia rośnie źrebię głównie wzwyż; wtedy też i musi dostać paszę posilną a przedewszystkim owies. W drugim roku rośnie już źrebię tak widocznie wzwyż, ale za to rozwijają się członki i rozwijają się narządy wewnętrzne. W trzecim roku winno źrebię osięgnąć tak konieczną zwłaszcza dla konia roboczego szerokość i głębokość; należy je wtedy paść nie zbyt posilnie, aby nie było tłuste. Jednak i trzyletni koń nie jest zupełnie wyrosły. Można go wprawdzię przyuczać do pracy, najlepiej przy matce, ale do ciężkiej pracy używać go jeszcze nie można, nie chcąc narazić się na to, że koń nie rozwinie się należycie, a muskuły jego nie staną się elastyczne, jak być powinny. Pozorna zatem korzyść z oprzęgania źrebca zamienia się w stratę, bo koń straci na wartości. Przed skończonym czwartym rokiem nie należy żądać od konia pracy wytężonej. Nie zarobi on wtedy paszy, ale tem więcej wynagrodzi ją później.

KSIĄŻĘ KARNAWAŁU.

Biedny ten książę karnawału,
który na świat dzisiejszy wszedł,
na świat znużony i ospały,
gnębiony przez tysiące bied.

Nie tak in illo w jego rządy
świat huczał, śpiewał i się śmiał;
ha, inne czasy, inne prądy
i płacze dziś, kto wczoraj grał.

Biedny ten książę karnawału,
dziś już ten tytuł prawie żart,
a nie zostanie nic pomału,
prócz kalendarza pustych kart.

Na resztek władców drżące trony,
pada zmęczony, blady strach,
nic nie zostaje — postrzępiony
purpury władczej smutny łach.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Kruszon z wina.

Dwie flaszki reńskiego białego wina, skórkę cytrynową startą na tarku. Sok z dwóch pomarańcz i 20 dkg. miałkiego cukru zmieszać razem i postawić na kilka godzin w lodzie. Przed podaniem ubić miotełką pół litra kremowej śmietanki na gęstą pianę, nalewać po połowie płaskich szerokich kieliszków zamrożonego napoju a dopełnić z czubem ową ubitą pianą.

Kruszon pomarańczowy.

3 lub 4 pomarańcze o cienkiej łupce pokrajać w talarki odrzuciwszy pestki przysypać $^1/_4$ f. miałkiego cukru w szklannej wazie. Gdy się cukier rozpuści, nałożyć $^1/_4$ część wazy potłuczonym w drobne kawałki lodem, dodać trochę konfitur lub świeżych truskawek lub poziomek, wlać 2 do 3 butelki lekkiego wina, rozmieszać razem, a po zamrożeniu nalewać w szklaneczki. Można wlać także pół szklanki kirschu lub likieru, a kruszon będzie smaczniejszy.

Wódka kawowa,

Ćwierć funta palonej, mielonej kawy zalać pół litrem. spirytusu i tak pozostawić przez 8 dni w ciemnem miejscu. Zrobić syrop z 1 kila cukru, wyszumować i na gorący wlać 1 litr spirytusu i ten, w którym się kawa moczyła. Wymieszać, a gdy się ustoi, przefiltrować, zlewając ostrożnie.

Zlać do flaszek, zakorkować i przechować do użytku.

Wódka pomarańczowa.

Bardzo cienko skroić łupkę z pomarańczy, nalać na nią spirytusu i tak zostawić przez 6 dni, poczem zrobić syrop z dowolnej ilości cukru i na gorący wlać esencję pomarańczową. Przestudzić, przefiltrować przez bibułę i zlać do flaszek. Na litr spirytusu bierze się funt cukru i dowolną ilość wody według tego, czy kto lubi słabszą lub mocniejszą.

Wódka kminowa.

1 funt cukru nalać kwaterkę wody, zrobić syrop ten wlać litr spirytusu i 1 łyżeczkę ekstraktu kminowego. Przelać przez bibułę i zlać do flaszek.

Wódka różana.

Do 1 litra spirytusu wlać kwaterkę soku różanego. Dobrze wymieszać i można zaraz używać.

WESOŁY KĄCIK

Na wszelki wypadek.

Malec przychodzi do apteki i mówi:
— Proszę pana o środek na uśmierzenie bólu.
— Dla kogo?
— Dla mnie. Właśnie zabiłem wszelkie lustro mamusi.

Sprytny skazaniec.

Przed sądem pokoju w Londynie stanął człowiek, oskarżony o pijaństwo.

— Czy ma pan jeszcze coś do powiedzenia na swoje usprawiedliwienie? — pyta go sędzia.

— Tyle tylko, że mi przykro — odpowiedział posądny.

— To bardzo ładnie z pana strony; dobrze jest bowiem uznawać swoje błędy — rzekł na to sędzia. — Dlatego pragnę panu obniżyć karę do połowy zapłaci pan tylko 10 szylingów.

— Dziękuję panie sędzio, dziękuję — przerywa oskarżony. — Chciałbym jednak dodać, że jest mi bardzo przykro.

Słysząc to sędzia uśmiechnął się, przejrzawszy zamiar oskarżonego, i powiedział doń.

— Mnie także jest bardzo przykro, ale nie mogę w dalszym ciągu zmiejszyć tej kary.

Głębokość myśli.

Kapral (pyta rekruta): Z ilu części składa się karabin

Rekrut (nie słyszał jeszcze o tem, więc milczy).

Kapral: Baranie jakiś!... ze siedmiu części. A czemu się składa ze siedmiu części?

Rekrut (milczy).

Kapral: Nie, to przechodzi wyobrażenie, jakie to woły przychodzą do wojska! Gdyby karabin się składał ze sześciu części, toby jednej brakowało; rozumiesz?

On go zna.

— Byłem dziś na przyjęciu u Mokrańskich. Bardzo dystyngowana rodzina. I takie przyjęcie.
— Do kompotu podali złote łyżeczki.
— Niemożliwie!
— A jednak prawda...
— No, to pokaż pan.

Dawniej a dziś.

Dawniej — kobiecie usta nabierały barwy przy gorącym pocałunku.

Dziś, u naszych malowanych piękności — po pocałunku barwa z ust schodzi i trzeba ją na nowo nakładać.